

SPRAWOZDANIE Z SESJI NAUKOWEJ
Z OKAZJI 50 ROCZNICY ŚMIERCI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Dnia 13 maja 1985 r. w Instytucie Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu odbyła się sesja naukowa poświęcona 50 rocznicy śmierci Józefa Piłsudskiego. Prof. Janusz Pajewski, który na wstępie swojego przemówienia tak określił marszałka:

„Zesłaniec Sybiru i więzien Magdeburga, romantyczny panicz z Zułowa i redaktor tajnego podziemnego 'Robotnika', Naczelnik Państwa i rokoszantin, człowiek, który na swych przeciwników miał brutalne koszarowe obelgi i autor bajek, uroczych pełnych poezji, autor takich pereł literatury polskiej jak rok 1863, jak pamiętnik *Moje pierwsze boje*, dowódca bojówki w Bezdanach i napadu na kasę w pociągu rosyjskim i gość Radziwiłłów w Nieświeżu, człowiek, który budził za życia i budzi w 50 lat po śmierci gorącą, płomienną, wzruszającą miłość, człowiek, który budził za życia i budzi w 50 lat po śmierci straszliwą dziką nienawiść, to Józef Giniatowicz Kościeszka Piłsudski”.

Na sesji wygłoszono trzy referaty, dwa na temat roli dziejowej Józefa Piłsudskiego, trzeci o jego polityce zagranicznej. Ich autorami byli: nestor historyków prof. Janusz Pajewski, jego uczeń prof. Antoni Czubiński, oraz doc. Przemysław Hauser, uczeń prof. Czubińskiego. Prof. Pajewski wystąpił w podwójnej roli — jako uczony, którego zadaniem jest rzeczowa ocena postaci historycznej i wszechstronna analiza bogatego materiału źródłowego, a z drugiej strony — jako świadek działalności Józefa Piłsudskiego w ciągu ostatnich dwudziestu lat jego życia.

Drugi mówca prof. Czubiński przeprowadził interesującą analizę działalności Józefa Piłsudskiego, zwracając szczególną uwagę na problem wojny z Rosją w latach 1919 i 1920 oraz zamach majowy.

Piłsudski pełnił wiele różnorodnych funkcji — był redaktorem „Robotnika”, dowódcą bojówki, brygadierem Legionów, Naczelnikiem Państwa oraz dyktatorem. Pani Aleksandra Piłsudska pisała, że marszałek miał bardzo charakterystyczne ręce. Lewa dłoń była wąska, kształtna, delikatna, prawa natomiast o wiele większa, silna, nawet brutalna, z równymi kwadratowo zakończonymi palcami. Teraz z perspektywy czasu możemy powiedzieć, że nic tak bardzo nie charakteryzowało tego człowieka jak jego ręce, jakby należące do dwóch ludzi z różnymi cechami charakteru. Był człowiekiem, który łączył mnóstwo sprzeczności w sobie.

W dalszej części referatu mówca podkreślił, iż analizując życie Józefa Piłsudskiego od najmłodszych lat łatwo znajdziemy psychologiczne uzasadnienie jego postępowania. Od najmłodszych lat żył w ukryciu w konspiracji, niepewny dnia ani godziny, prześladowany, szczuty nieraz jak pies, w okresie późniejszym, kiedy stał się już znaną osobą, brygadierem Legionów, Naczelnikiem Państwa jego postawa wzbudzała różnorodne emocje. Zapewne wywarło to silny wpływ na jego psychikę. Zrozumiałe staje się zatem określenie przez Thugutta z 1924 r. — „stary rozkapryszony megaloman”.

Na osobowość oraz sposób myślenia marszałka wpłynęły — zdaniem Janusza Pajewskiego — trzy czynniki: szlachecko-ziemiańskie pochodzenie, z Żubrów litewskich, wydarzenia z 1863 r. i oddziaływanie szkoły rosyjskiej końca XIX w. Przyszła Polska w rozumieniu marszałka to Polska przedzbiorowa, to Rzeczpospolita Obojga Narodów, Korona sfederowana z Księstwem Litewskim. W tym momencie pojawiła się pierwsza kontrowersja wśród referentów na temat koncepcji Józefa Piłsudskiego dotyczącej odbudowy państwa. Prof. Czubiński uważa, że

marszałek nie rozumiał zmian, jakie nastąpiły w Europie po I wojnie światowej. Stąd ostro krytyka wojny z lat 1919 i 1920.

Rok 1863 wywarł olbrzymi wpływ nie tylko na marszałka, ale na ludzi jego pokolenia. Po krótkim okresie marazmu charakterystycznego zwłaszcza dla następnego pokolenia, które w klęsce nie brało udziału, nadszedł czas chęci do walki. To ożywiało Józefa Piłsudskiego przez całe jego życie, a najpiękniejsze wynurzenia są poświęcone właśnie rokowi 1863.

Wreszcie trzeci czynnik — szkoła rosyjska, apuchtinowska, której celem było zrusyfikowanie młodzieży polskiej wywołała u Piłsudskiego rezultat odwrotny — nienawiść do Rosji, do kultury rosyjskiej i wszystkiego co rosyjskie. Wymienione trzy czynniki przewijają się w całym życiu marszałka.

Druga kwestia sporna między profesorami to kwestia roku 1926. Prof. Pajewski zdecydowanie potępił zamach majowy, przyrównując go do rokoszów szlacheckich. Interesująca i nowa była interpretacja słów Józefa Piłsudskiego „nie może być niesprawiedliwości w państwie względem tych, którzy pracą swoją dają więcej od innych”. Prof. Pajewski słowa te odczytał inaczej: „nie może być niesprawiedliwości w Polsce względem tego, który swoim wysiłkiem i swoim geniuszem państwo to utworzył, nie może być niesprawiedliwości względem Józefa Piłsudskiego”. Prof. Czubiński próbował na zamach majowy spojrzeć inaczej — wyjaśnić jego genezę. Uważał, że zamach ukrócił szerzącą się w życiu publicznym anarchię. Czyn marszałka poparły wszystkie — z wyjątkiem endecji — kierunki, od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy. W tym miejscu należy dodać, że do 1926 r. Józef Piłsudski uważany był za człowieka lewicy.

Na podkreślenie zasługuje jego szczególny urok, który wywierał na ludzi. Osobistości, które były przyjmowane w Belwederze przez marszałka wspominały, że Piłsudski od pierwszej chwili wywierał silne wrażenie. Generałowie cudzoziemscy wyrażali się z zachwytem o tym dziwnym polskim fenomenie.

Józef Piłsudski był bardzo pewny siebie. W 1900 r. Stefan Żeromski relacjonował, że odwiedził brygadiera Legionów w Zakopanem, który akurat stawiał pasjansa i wówczas do Żeromskiego powiedział te słowa: „Jeżeli pasjans wyjdzie będę w Polsce dyktatorem”. Jest też inna relacja, pochodząca z tego samego czasu, Stanisława Grabskiego, który odwiedził Piłsudskiego w Krakowie. W rozmowie Stanisław Grabski skrytykował politykę prowadzoną przez marszałka. Piłsudski był bardzo niezadowolony z tego, lecz w miarę padania coraz ostrzejszych słów twarz mu się rozjaśniała, a gdy Grabski skończył, powiedział: „Przeszedłem teraz całe moje życie. Przypomniałem sobie, że Cyganka na Syberii powiedziała mi, że będę w Polsce dyktatorem”. Stanisław Grabski pisał: „Zobaczyłem go równo 10 lat potem, gdy był w Polsce dyktatorem”.

Często zarzuca się Piłsudskiemu brak wizji przyszłości Polski. Obwiniało się go za wrzesień 1939 r. Jednakże istnieją relacje świadczące o tym, że marszałek widział przyszłość Polski niekiedy w dość czarnych barwach, ale wówczas nikt nie wierzył, że jego przypuszczenia będą prorocze.

Trzeci referent — doc. Przemysław Hauser przedstawił kwestię niepodległości Państwa polskiego w latach 1918-1921, czyli w latach kształtowania się granic. W znakomitym syntetycznym ujęciu mówca przedstawił zmagania Polaków dotyczącej kształtu granic, zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie.

Reasumując, stwierdzić musimy, że uczestnicy sesji przeżyli prawdziwą ucztę intelektualną. Nie było na sali osoby, która byłaby indyferentna względem osoby pierwszego marszałka. Jedynym mankamentem sesji było ograniczenie dyskusji.

Na zakończenie oddajmy raz jeszcze głos nestorowi historyków, prof. Januszowi Pajewskiemu.

„W 1924 r. historyk, pisarz, działacz PPS Józef Dąbrowski Grabiec wydał książkę pod niezwykłym tytułem, a tytuł ten brzmiał: *Ostatni szlachcic Aleksandra hrabia Wielkopolski margrabia Gonzaga Myszkowski*. Szanowni Państwo, pomylił się Józef Dąbrowski Grabiec, ostatni szlachcic w naszych dziejach to nie margrabia, ostatni szlachcic w dziejach Polski to jej pierwszy marszałek, ostatni szlachcic w dziejach Polski to Józef Giniatowicz Piłsudski herbu Kościęszka Odmieniona, herb Kościęszka ze Strzałą, ostatni szlachcic w dziejach Polski”.

Aleksandra Kosicka

